

Stachura Organka

Dlaczego autorzy rezygnują z własnego słowa na rzecz słów poety? Być może odpowiem na to pytanie w prezentowanym szkicu. Jego celem bowiem jest interpretacja tego, jak znaczą teksty Edwarda Stachury w piosenkach Tomasza Organka. Innymi słowy – chcę przyjrzeć się temu, co muzyk, kompozytor i wokalista zrobił z utworami autora *Calej jaskrawości* i jakie jakości estetyczne dzięki temu zostały wydobyte na światło dzienne.

Tomasz Organek to znakomity gitarzysta, śpiewający swoje teksty i układający do nich muzykę, znany przede wszystkim z występów w zespole Sofa, z którym nagrał trzy studyjne albumy. W roku 2013 powołał do istnienia grupę Organek, pod jej szyldem ukazała się w roku 2014 płyta pod tytułem *Głupi*, znakomicie przyjęta przez krytykę.

Organek wyśpiewał dwa teksty Edwarda Stachury – *Jestem niczyj* oraz *Wędrówką życie jest człowieka*¹. Posłuchajmy najpierw piosenki *Jestem niczyj*. Wersja Organka różni się od wersji autora *Jak*, dlatego spójrzmy najpierw na tekst Stachury², a następnie na tekst zmieniony przez muzyka:

Miałem ojca, miałem matkę,
Miałem braci, miałem siostrę,
Miałem też,

¹ Podstawą interpretacji są wykonania podczas koncertu zatytułowanego *Wszystko jest poezja*, poświęconego twórczości Edwarda Stachury z okazji 100-lecia Odnowienia Tradycji Nauczania w Języku Polskim na Politechnice Warszawskiej i Uniwersytecie Warszawskim, który odbył się 19 lutego 2015 roku w Auli Politechniki Warszawskiej. Opublikowany na youtube.com 28 lutego 2015 roku (dostęp 4 października 2015).

² Korzystam z wydania E. Stachura, *Wiersze, poematy, piosenki, przekłady*, red. Z. Fedeki, wstęp K. Rutkowski, Warszawa 1982, s. 222.

Miałem też przyjaciół trzech.
Było dobrze, było źle,
Ale zawsze jakoś było.

Potem ona się zjawiła,
Wszystko dla niej porzuciłem
I kochałem ją, kochałem,
Śmierci nic się nie lękałem,
Potem poszła, luty był,
Już nie żyje ten, co żył.

Nie mam ojca, nie mam matki,
Nie mam braci, nie mam siostry,
Nie mam też (szum, wietrze, szum),
Nie mam też przyjaciół już.
Chodzę tu, chodzę tam,
W tłumie ludzi zawsze sam.

Nie mam już nic.
Nie mam już nic.
Ale też nikt mnie nie ma.
Nikt mnie nie ma.
Nikt mnie nie ma.
Nie ma mnie nikt.

Jestem niczyj.
Jestem niczyj.
Jestem niczyj.

Wersja Tomasza Organka:

Miałem ojca, miałem matkę,
Miałem brata, miałem siostry,
Miałem też,
Miałem też przyjaciół trzech.

Potem ona się zjawiła,
Wszystko dla niej porzuciłem
I kochałem ją, kochałem,
Śmierci nic się nie lękałem,
Potem poszła, luty był,
Już nie żyje ten, co żył.

Nie mam ojca, nie mam matki,
Nie mam brata, nie mam siostr,

Nie mam też,
 Nie mam też przyjaciół już.
 Chodzę tu, chodzę tam,
 Z tłumem ludzi zawsze sam.

Nie mam ojca,
 Nie mam matki.
 Jestem niczyj, niczyj.
 Ale też nikt nie ma mnie.
 Jestem niczyj.
 Ale też nikt nie ma mnie³.

Pierwodruk tekstu Stachury miał miejsce w „Kamienie”, w numerze piętnastym, 16 lipca 1972 roku. Ta piosenka o złamanej miłości w interpretacji muzycznej i głosowej Tomasza Organka doskonale wpisuje się w wyśpiewany przez niego świat emocji na płycie *Głupi*, sądzę, że jest dalszym ciągiem opowieści tego pieśniarza o „ranie w sercu”. „Nazywam się Organek / mam w sercu ranę”, „Nazywam się Organek / mam w sercu kamień” – tak śpiewa w rozpoczynającym płytę utworze pod tytułem *Nazywam się Organek*. Nic dziwnego zatem, że artysta sięgnął właśnie po ten tekst Stachury – uczynił z tego songu własną wypowiedź, to kolejna opowieść o samotności i gniewie, tworząca całość jedenastu piosenek albumu *Głupi*. Krążek ten bowiem jest koherentną i konsekwentną kompozycją historii o relacjach damsko-męskich, o pulsujących uczuciami związkach kobiet i mężczyzn.

Jestem niczyj to prosta w warstwie słownej opowieść o porzuceniu mężczyzny przez ukochaną, wspomnienie dobrego i złego czasu miłości – szczególnie interesujący wydaje mi się w tym tekście wers „Śmierci nic się nie lękałem”, który wpisuje się w całość twórczości Stachury, ponieważ obsesyjnie pisał on o śmierci i przemijaniu, to był główny temat jego prozy i poezji. Anna Małczyńska, autorka wydanej w roku 2014 książki *Z padłych wstawanie. O melancholii w pisarstwie Edwarda Stachury*⁴, świetnie opisała to, że cała twórczość autora *Sanctus* sytuuje się w polu oddziaływania melancholii, piosenka *Jestem niczyj* to przykład na taki właśnie rodzaj wypowiedzi melancholijnej, w której znacząco poczucie utraty, kruchości istnienia, samotności, lęku, dojmującego smutku i żalu. Anna Małczyńska pisze słusznie: „Bohaterowie Stachury żyją [...] w kryzysie, ciągłym rozdarciu, na krawędzi

³ Korzystam ze swojego zapisu ze słuchu, z nagrania dostępnego na portalu youtube.com.

⁴ A. Małczyńska, *Z padłych wstawanie. O melancholii w pisarstwie Edwarda Stachury*, Kraków 2014.

między zastanym, uświęconym przez tradycję życiem we wspólnocie a tym wszystkim, co znajduje się na zewnątrz, poza umową społeczną”⁵. I dalej:

Żal melancholika bywa zazwyczaj nieukoiony, ponieważ człowiekowi, który trwale odczuwa w sobie brak – nawet jeśli doznaje satysfakcji z powodu tego, co znajduje – towarzyszy górujące nad wszystkim uczucie niedosytu. [...] melancholik rzadko sprawia wrażenie nasyconego, a spełnienie, które zdarza mu się osiągnąć, ustępuje bardzo szybko. Nieustannie więc błąka się i szamoce, jak gdyby czuł, że to, ku czemu stale dąży, może nigdy się nie ziścić⁶.

W interpretacji Tomasza Organka ten song ma bluesowe zabarwienie – opowieść pieśniarza o kobiecie, która odeszła od mężczyzny, jest uniwersalną historią o depresyjnym wrzuceniu w stan beznadziei i bezsensu. Wyśpiewanie powtórzeń ma na celu wykrzyczenie bólu, zniechęcenia, rozpacz, „czarnej żółci”, a nade wszystko – porażającej samotności. Tomasz Organk nieco zmienił tekst Stachury, ale nie uszkodził przez to wymowy utworu, tekst nie stracił przez to na kompozycyjnej wartości. Wydaje mi się, że głos śpiewającego gitarzysty rewelacyjnie oddał sens songu – ból i gniew po stracie ukochanej, emocje poranionego człowieka, lament załamanej mężczyzny. Proste rymowanie odsyła zresztą do gatunku średniowiecznych lamentów⁷, utwór wyraża żalobę po stracie miłości, cierpienie i smutek, jest napisany w konwencji suplikacji, lamentu z charakterystycznym dla tych gatunków nieco prymitywnym rymowaniem, co w tej piosence świetnie się sprawdza. Song – lament po stracie ukochanej kobiety udało się wyśpiewać Tomaszowi Organkowi w przekonujący artystycznie i estetycznie sposób, jego gra na gitarze dopełniła ten kapitalny wyraz – dzięki takiej kompozycji muzycznej, opartej na bluesowym idiomie i zaaranżowanej w rockowym, dynamicznym, pełnym witalizmu i gniewu brzmieniu, słowa Stachury znalazły znakomite muzyczne dopełnienie, a przez to nie rażą banalnością, widoczną w tym tekście w druku. Zasługą Organka jest ocalenie utworu autora *Glorii*, wokalista i gitarzysta sprawił, że piosenka ta żyje i może przynieść słuchaczowi wiele emocji.

Podobnie rzecz się ma z drugim songiem Stachury, wykonanym przez toruńskiego artystę – *Wędrówką życie jest człowieka*. Ten doskonale znany utwór autora *Siekierezady* zyskał w interpretacji głosowej i muzycznej To-

⁵ Tamże, s. 44.

⁶ Tamże, s. 67.

⁷ Por. A. Litwornia, *Problematyka lamentów chłopskich*, w: *Literatura i metodologia*, red. J. Trzynałowski, Wrocław 1970.

masza Organka na wartości dzięki kompozycji muzycznej i aranżacji gitarowej. Podobnie jak wcześniej – wersja Organka różni się od wersji Stachury⁸, dlatego spójrzmy najpierw na tekst autora *Jak*, a następnie na tekst zmieniony przez muzyka:

Wędrownką jedną życie jest człowieka;
 Idzie wciąż,
 Dalej wciąż,
 Dokąd? Skąd?
 Dokąd! Skąd!

Jak zjawia senna życie jest człowieka;
 Zjawia się,
 Dotknąć chcesz,
 Lecz ucieka?
 Lecz ucieka!

To nic! To nic! To nic!
 Dopóki sił
 Jednak iść! Przecież iść!
 Będę iść!

To nic! To nic! To nic!
 Dopóki sił,
 Będę szedł! Będę biegł!
 Nie dam się!

Wędrownką jedną życie jest człowieka;
 Idzie tam,
 Idzie tu,
 Brak mu tchu?
 Brak mu tchu!

Jak chmura zwiewna życie jest człowieka!
 Płynie wzwyż,
 Płynie w niż!
 Śmierć go czeka?
 Śmierć go czeka!

To nic! To nic! To nic!
 Dopóki sił
 Jednak iść! Przecież iść!
 Będę iść!

⁸ E. Stachura, dz. cyt., s. 262-263.

To nic! To nic! To nic!
Dopóki sił,
Będę szedł! Będę biegł!
Nie dam się!

Wersja Organka:

Wędrownką jedną życie jest człowieka;
Idzie wciąż,
Dalej wciąż.

Jak zjawia senna życie jest człowieka;
Zjawia się,
Dotknąć chcesz.

To nic! To nic! To nic! To nic!
Dopóki sił,
Jednak iść!

To nic! To nic! To nic! To nic!
Dopóki sił,
Będę szedł! Będę biegł!

Nie dam się!

Wędrownką jedną życie jest człowieka;
Idzie tam,
Idzie tu.

Jak chmura zwiewna życie jest człowieka;
Płynie wzwyż,
Płynie w niż!

Śmierć go czeka!

Śmierć go czeka!

Śmierć go czeka!

Śmierć go czeka!⁹

Podobnie, jak w piosence *Jestem niczyj* Tomasz Organek nieco zmienił tekst Stachury, skrócił go, ale obyło się to bez szkody dla kompozycji utworu, tekst nie stracił przez to na wartości. W wykonaniu wokalisty i gitarzy-

⁹ Korzystam ze swojego zapisu ze słuchu, z nagrania dostępnego na portalu youtube.com.

sty jest to song o konieczności śmierci, to lament człowieka świadomego skończoności bycia. Powraca zatem w tej piosence człowiek melancholijny, lecz nie pogrążony w apatii i rozpacz, jak w tekście *Jestem niczyj*, lecz twórczy, czynny, odkrywca i odważny, zgodnie z tym, o czym pisał w pracy *Oczy Dürera* Marek Bieńczyk, kiedy rozmyślał o melancholii romantycznej, która „przez kryzys, destrukcję, zaprzeczenie, wątpienie prowadzi do odrodzenia, przeobrażenia, przemiany”¹⁰. Myśl o śmierci w tekście Stachury prowadzi do czynnego życia, do twórczej egzystencji, do buntu wobec królestwa wszechogarniającego Thanatosa, aktywnej i witalistycznej postawy wobec grozy Bytu. Oczywiście, zwracano wielokrotnie uwagę na topos *homo viator* w pisarstwie autora *Się*, a tytuł tego utworu i jego wymowa służyły do ilustracji tezy o człowieku w nieustającej drodze w twórczości i życiu Stachury. To wszystko racja, lecz ja chcę nacisk położyć przede wszystkim na lęk wobec śmierci w prozie i poezji autora *Białej lokomotywy*. W songu Tomasza Organka *Wędrówką życie jest człowieka* melancholia i przygnębiająca, sprawiająca niewyobrażalną grozę świadomość śmierci oraz kruchości życia powoduje, że człowiek podejmuje heroiczny wysiłek podróży przez życie.

Toruński gitarzysta i pieśniarz opowiedział poprzez dwie piosenki Edwarda Stachury dwie ludzkie samotności – w obliczu śmierci oraz w traumatycznym zderzeniu z porzuconą miłością. Odwieczne tematy songów wyśpiewane zostały przez Tomasza Organka w sposób godny pochwały, warto również podkreślić fakt, iż twórczo zmienił teksty autora *Dużo ognia*, a poprzez muzyczne kompozycje zyskały one na wartości, stając się częścią świata opowieści muzyka o ludzkich cierpieniach.

W obu piosenkach daje o sobie znać żal melancholika, niepokojący stan, którego nie da się ukoić, ponieważ nieustannie wraca. Głos Tomasza Organka wydaje się stworzony do wyśpiewania tego rodzaju emocji, jego piosenki z debiutanckiej płyty mają podobny charakter, jak teksty Edwarda Stachury – słycać w nich poczucie utraty, pustki, którą bohaterowie tych pieśniowych opowieści starają się zapełnić, ale próby te odnoszą skutek jedynie doraźny, wędrówka zaś w poszukiwaniu lekarstwa jest jedynie kolejną porażką, ponieważ za horyzontem tkwi niedające się wysłowić poczucie nicości.

Obie piosenki wyśpiewał Organek w swoim stylu – to dobra kontynuacja bluesrockowej tradycji, w nowoczesnym wydaniu, gdzie świetnie współgrają ze sobą struny gitary i struny głosowe, wokalista i instrumentalista potrafił zaproponować słuchaczowi kolejne utwory słowno-muzyczne, które zapadają w pamięć, są niebanalne, nietuzinkowe. Autoironiczny tytuł płyty

¹⁰ M. Bieńczyk, *Oczy Dürera. O melancholii romantycznej*, Warszawa 2002.

Głupi można równie dobrze odnieść do dwóch interpretowanych tu tekstów Stachury – wpisując je w kontekst albumu artysty, można wysnuć wnioski, iż człowiek w ujęciu Organka to naiwne stworzenie, szukające w świecie sensu, a tymczasem rzeczywistością rządzi bezsens, absurd, okrucieństwo, kłamstwo i głupota. Bohaterowie zarówno tekstów Steda, jak i toruńskiego gitarzysty jednak nieustannie przeciwstawiają się takiemu stanowi rzeczy, są wściekłymi buntownikami, gotowymi bez przerwy do wyrażania swojego gniewu i niezgody, nawet za cenę ran i poniżenia. Jak bowiem śpiewa Tomasz Organek w piosence *Głupi*:

O nieszczęście, o nieszczęście miałem [...]
Takie życie, ile włożysz tyle potem masz
położysz to na wadze i wiesz¹¹

„Jestem niczyj” z piosenki Edwarda Stachury równie dobrze może odnosić się do bohaterów utworów Organka – jest on równie samotny, nieszczęśliwy, opuszczony, to człowiek błądzący w molochu-świecie, w brzuchu wieloryba – rzeczywistości, senna zjawia w groteskowych sytuacjach. W artykule *Żałoba i melancholia* Zygmunt Freud opisał melancholię jako ciągłą, nieprzerwaną, niekończącą się żałobę po rzeczywistej bądź urojonej stracie ukochanego obiektu, którym może być zarówno drogi nam człowiek, jak i abstrakcyjna idea, na przykład: wolność, ojczyzna, rodzina czy przyjaźń¹². W piosenkach Stachury wyśpiewanych przez Tomasza Organka oraz w jego autorskich tekstach splecionych z muzycznymi kompozycjami nieustannie daje o sobie znać owo poczucie żałoby i melancholii, niekończący się kosmos bólu i straty. I nie ma szans na „wstawanie z padłych”.

¹¹ Cyt. za książeczką dołączoną do płyty.

¹² Z. Freud, *Żałoba i melancholia*, przekł. B. Kocowska, w: K. Pospiszył, *Zygmunt Freud. Człowiek i dzieło*, teksty wybrane przekł. B. Kocowska, A. Czownicka, M. Albiński, L. Jekels, Wrocław 1991.